

dr hab. Anna Rakowska-Trela, prof. UŁ
Katedra Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź, 9 listopada 2020 r.

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANI ANNY BORKOWSKIEJ-MINKO

z tytułu: *Ograniczenia prawne agitacji wyborczej ze szczególnym
uwzględnieniem sądowego „trybu wyborczego”*,

przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Grzegorza Kryszenia, prof. UwB

1. Uwagi wstępne

Niniejszą recenzję sporządziłam w związku z wyznaczeniem mnie przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne recenzentką rozprawy doktorskiej pani mgr Anny Borkowskiej-Minko, która przedłożyła rozprawę doktorską zatytułowaną *Ograniczenia prawne agitacji wyborczej ze szczególnym uwzględnieniem sądowego „trybu wyborczego”*.

Zgodnie z art. 179 ust. 1 ustawy z 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1669), przewody doktorskie wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy z 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce są przeprowadzane na zasadach dotychczasowych, z tym że jeżeli nadanie stopnia doktora następuje po dniu 30 kwietnia 2019 r., stopień lub tytuł nadaje się w dziedzinach i dyscyplinach określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 5 ust. 3 tejże ustawy. Tym samym, stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t. jedn. Dz.U. 2017, poz. 1789 ze zm.) rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stosownie zaś do 6 ust. 4 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 19 stycznia 2018 r. w sprawie w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie

doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. poz. 261), recenzja rozprawy doktorskiej ma zawierać szczegółowo uzasadnioną ocenę spełnienia przez rozprawę doktorską warunków określonych w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Recenzja może także zawierać wnioski dotyczące uzupełnienia lub poprawy rozprawy doktorskiej.

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska liczy 243 strony i jest podzielona na siedem rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem, a zamkniętych zakończeniem, po którym następują Bibliografia, Spis tabel, rysunków i wykresów.

2. Wybór tematu rozprawy – problem badawczy

Zgodnie z tytułem rozprawy, Doktorantka jako problem badawczy, który zamierzała pogłębić, przyjęła ograniczenia prawne agitacji wyborczej ze szczególnym uwzględnieniem sądowego „trybu wyborczego”, przedstawiając go na szerszym tle zasad i standardów prawa wyborczego, kampanii wyborczej i agitacji wyborczej. Wybór ten zasługuje na aprobatę, po pierwsze dlatego, że podjęty temat wymaga dynamicznej analizy, zmienia się wraz z rozwojem form i sposobów prowadzenia agitacji wyborczej, każda kampania wyborcza dostarcza w tym zakresie nowych doświadczeń. Po drugie, nadal brakuje kompleksowych opracowań w tym zakresie.

* * *

Dalej w niniejszej recenzji przedstawiam ocenę rozprawy Doktorantki w podziale na część formalną i merytoryczną.

3. Ocena strony formalnej rozprawy doktorskiej

Tytułem wstępu należy wskazać, że pod kątem formalnym przedstawiony doktorat zasługuje na pozytywną ocenę. Rozprawa napisana jest prawidłowym prawniczym językiem, w sposób atrakcyjny i zrozumiały dla czytelnika. Niedociągnięcia językowe lub formalne są nieliczne.

Jak już wspomniałam, rozprawa doktorska liczy 243 strony i jest podzielona na siedem rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem, a zamkniętych zakończeniem, po którym następują Bibliografia, Spis tabel, rysunków i wykresów. Taki układ pracy należy ocenić jako uporządkowany logiczny.

Pierwszy z rozdziałów, poświęcony funkcjom i standardom demokratycznego prawa wyborczego, liczy 25 stron, drugi rozdział, w którym Doktorantka omawia agitację wyborczą w polskim systemie wyborczym, w szczególności zaś jej uwarunkowania instytucjonalno-prawne, zajmuje 32 strony. Trzeci rozdział, zatytułowany: „Agitacja wyborcza a wolność rywalizacji wyborczej. Gwarancje prawidłowego przebiegu procesu wyborczego” liczy 26 strony, zaś na kolejny, czwarty rozdział, odnoszący się do ograniczeń agitacji wyborczej w polskim prawie, składa się 19 stron. Piąty rozdział przedstawia sądowy tryb wyborczy jako ograniczenie agitacji wyborczej w polskim prawie wyborczym w latach 1990-2011 - na 36 stronach. Przedostatni, szósty rozdział Doktorantka poświęciła omówieniu specyfiki trybu wyborczego na świetle art. 111 k.wyb. (na 11 stronach). Wreszcie ostatni, siódmy rozdział, zatytułowany „Artykuł 111 kodeksu wyborczego w praktyce sądowej. Analiza socjologiczno-prawna” zajmuje 41 stron. Wszystkie rozdziały dzielą się na podrozdziały (od 3 do 6), co ocenić trzeba jako potrzebne, a zarazem wystarczające dla przejrzystości treści rozprawy.

Należy zaznaczyć, że z uwagi na podejmowane w pracy wątki zrozumiałe są niewielkie dysproporcje między poszczególnymi rozdziałami. Dysproporcje te zresztą rzeczywiście nie są duże. Pewien niedosyt pozostawia jedynie objętość rozdziału szóstego, ale o tym będzie mowa później.

Merytoryczna ocena zawartości poszczególnych rozdziałów zostanie przeprowadzona w dalszej części recenzji

Jednoznacznie pozytywnie należy ocenić wstęp do dysertacji, gdzie Doktorantka w sposób interdyscyplinarny, wielowątkowy i atrakcyjny dla czytelnika wyjaśniła przyczyny wyboru tematu, jego znaczenie, a także wymieniła metody badawcze, które stosowała następnie w analizie podjętych zagadnień. We wstępie został także przedstawiony plan dalszych rozważań, w tym Doktorantka przedstawia zwięźle treść poszczególnych rozdziałów i związek między nimi. To z pewnością ułatwia i porządkuje dalszą lekturę.

Z kolei po zakończeniu, zawierającym wnioski z prowadzonej analizy, Doktorantka umieściła obszerną Bibliografię wykorzystaną przy pisaniu monografii, która szacunkowo liczy na pewno ponad 200 pozycji literatury, w tym obcojęzycznej (anglojęzycznej). Doktorantka wykorzystywała także orzeczenia, w tym Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i innych sądów (Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądów apelacyjnych). Posiłkowała się wieloma aktami prawnymi: polskimi, jak i w znacznej części obcymi, tak obowiązującymi, jak i o znaczeniu historycznym, czy mającymi charakter tzw. miękkiego prawa międzynarodowego, a także wydawanymi przez Państwową Komisję Wyborczą i

powstającymi w toku prac legislacyjnych w parlamencie, co z pewnością wzbogaciło pracę.

Wśród usterek formalnych można, tytułem przykładu, wymienić:

- wielokrotne używanie przez Doktorantkę znaku „/”; za właściwsze należy uznać posługiwanie odpowiednim spójnikiem: „i”, „lub” bądź „albo”;
- nieczęste usterki językowe, np. „konstytucja obwieszcza” (lepiej: stanowi, przewiduje) – s. 42,
- pisownia „nie” z imiesłowami – „nie nosząca” na s. 45, ; ”nie naruszający”, „nie znieważający” na s. 118, „nie mających” na s. 207.
- rozpoczęcie zdania od 1/3 – s. 209;
- zdarzające się niekiedy usterki interpunkcyjne.

Te defekty jednak są niezwykle rzadkie i niewielkie, w żadnym razie nie wpływają na wysoką pozytywną ocenę formalnoprawną recenzowanej pracy. Spośród wymienionych najistotniejszą chyba jest używanie „/”, co nie powinno mieć miejsca w opisowej prawniczej pracy naukowej.

Przypisy Doktorantka sporządziła w prawidłowy sposób, są one często obszernie, uzupełniają treść rozważań. Czytelnik odnosi jednak niekiedy wrażenie, że brak jest przypisu, np. ze wskazaniem aktu prawnego, na który Autorka w danym miejscu się powołuje (np. s. 120, 123).

3. Ocena strony merytorycznej rozprawy doktorskiej

Przechodząc do oceny merytorycznej przedstawionej do recenzji pracy, należy w pierwszej kolejności podkreślić jej liczne zalety, do których należą:

1. konsekwentny i logiczny dla czytelnika układ treści;
2. kompletne ujęcie podjętego tematu, z uwzględnieniem zagadnień z pogranicza innych nauk (socjologia, politologia);
3. sprawne i właściwe posługiwanie się przez Doktorantkę aktami prawnymi, innymi dokumentami i literaturą fachową;
4. łączenie analizy rozwiązań prawnych z ich tłem społecznym, politycznym czy historycznym;

5. celność wniosków wyciąganych z prowadzonych rozważań, a także ich racjonalne uzasadnianie.

Dostrzeżone przez recenzentkę w tym zakresie wady są raczej nieliczne, jedna z nich ma jednak istotne znaczenie i powtarza się w pracy wielokrotnie. Jest to określanie wniosku składanego do sądu okręgowego – sądu cywilnego w trybie art. 111 k.wyb. przez Doktorantkę mianem „wniosku o ukaranie”, a sankcji, o jakie można wnioskować i jakie sąd może orzec - mianem kar. Jest to istotna nieścisłość w pracy o charakterze prawniczym. Należy bowiem zaznaczyć, że termin „wniosek o ukaranie” jest zarezerwowany dla wniosków wszczynających postępowanie w prawach o wykroczenia (zob. art. 57 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia). Wniosek składany w trybie art. 111 k.wyb. jest wnioskiem w trybie cywilnym nieprocesowym, którego nie można nazywać wnioskiem o ukaranie. Z kolei sankcji wymienionych w art. 111 § 1 pkt 1-6 nie można nazywać karami (są to co najwyżej sankcje cywilne). Termin „kara” jest zarezerwowany bowiem dla katalogu kar wymienionych w przepisach karnych (kodeks karny i in.), ewentualnie dyscyplinarnych. Sankcje cywilnoprawne nie mogą być nazywane karami.

Trzeba zaznaczyć, że na wysoką ocenę zasługuje Wstęp. Autorka zwraca w nim uwagę na istotne zagadnienia o charakterze ogólnym, budując szeroką perspektywę dla dalszych rozważań. Wstęp jest więc ciekawy i obrazowy. W sumie jedyną usterką Wstępu – jak i niestety pozostałych części – jest powtarzanie, że art. 111 k.wyb. „karze”, że na jego podstawie składa się „wnioski o ukaranie”. Ponieważ błędy te pojawiają się także we wszystkich dalszych rozdziałach, zaznaczając w tym miejscu tę okoliczność, nie będę do niej już wracała w dalszej części recenzji.

Przechodząc do oceny merytorycznej poszczególnych rozdziałów podnieść należy, że pierwszy z nich, poświęcony funkcjom i standardom demokratycznego prawa wyborczego, jest ciekawy i poprawny. Ma on niejako charakter wstępny, a Autorka prezentuje w nim funkcje wyborów w państwie demokratycznym oraz standardy, wedle których można przeprowadzić ocenę, czy reguły wyborcze w danym państwie należą do demokratycznych. Autorka – zresztą słusznie – podkreśla tu m.in. rolę wolnych i niezależnych mediów i wskazuje, że „na czas kampanii wyborczej obowiązuje zasada >>grubszej skóry<< polityków”. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy ta zasada obowiązuje jedynie w czasie kampanii wyborczej, czy też także poza nią? Doktorantka dalej (s. 36) podkreśla rolę sądownictwa wyborczego. Ponieważ w ocenę procedur wyborczych zaangażowane są różne organy władzy sądowniczej (w pracy wymieniony jest SN jako orzekający o ważności wyborów, a przecież o tym samym, tylko w odniesieniu do wyborów samorządowych, orzekają sądy okręgowe), warto zapytać, co Pani Magister rozumie przez „sądownictwo wyborcze”? Z kolei

podkreślając znaczenie PKW jako organu, na którym spoczywa organizacja demokratycznych wyborów w Polsce warto chyba także zaznaczyć, że jest to organ, który jest właściwy w sprawach kontroli sprawozdań finansowych komitetów wyborczych i partii politycznych (dalej o finansowaniu kampanii Doktorantka bowiem wspomina).

Rozdział drugi, w którym Doktorantka omawia agitację wyborczą w polskim systemie wyborczym, w szczególności zaś jej uwarunkowania instytucjonalno-prawne, prezentuje i wyjaśnia - zgodnie ze swoim tytułem - pojęcia kampanii i agitacji wyborczej. W odniesieniu do wywodów prowadzonych na s. 44 i 45 dysertacji, warto postawić pytanie: czy działanie niezgodne z przepisami k.wyb. (co do zasad, form lub miejsca), ale treściowo odpowiadające definicji agitacji, będzie agitacją (tyle że niedozwoloną), czy też nie będzie agitacją wyborczą w ogóle? (Autorka pisze, że przesłanką pozytywną prowadzenia agitacji jest jej zgodność z przepisami k.wyb.)

W tym samym rozdziale Doktorantka ciekawie przedstawia typy analityczne agitacji wyborczej. W nawiązaniu do podjętej dalej (i także ciekawie przedstawionej) tematyki horyzontalnej (i wertykalnej) agitacji wyborczej warto, by Autorka przedstawiła swoje stanowisko odnośnie do zagadnienia, czy to dobrze, że wyborca może podpisać się na więcej niż jednej liście kandydatów? Kwestia udzielania przez wyborców poparcia na etapie przed rejestracją list albo kandydatów jest ciekawym zagadnieniem, który Doktorantka interesująco opisuje.

Postawione pytania odnośnie do treści rozdziału drugiego nie są w żadnym razie wyrazem oceny negatywnej oceny rozważań w nim zawartych, a jedynie wynikają z ciekawości recenzentki, bądź też zmierzają do wyjaśnienia drobnych wątpliwości. Poza tym rozważania prowadzone w rozdziale drugim zasługują na przychylną ocenę.

Rozdział trzeci, zatytułowany: „Agitacja wyborcza a wolność rywalizacji wyborczej. Gwarancje prawidłowego przebiegu procesu wyborczego” jest niezwykle potrzebny dla zupełności rozważań prowadzonych w dysertacji i – jak pozostałe rozdziały – jest przygotowany w sposób prawidłowy. To, co wzbudza zainteresowanie czytelnika, to stwierdzenie, że „w II w. p.n.e. istniało już sądownictwo wyborcze” (s. 74). Warto, żeby Doktorantka rozwinęła ten wątek, bo jest interesujący poznawczo.

Należy także zwrócić uwagę, że Autorka, wymieniając „gwarancje zawarte w aktach normatywnych” prawidłowego przebiegu procesu wyborczego (s. 82 i nast.), wymieniła sprawozdania KRRiTV, uchwały i wytyczne PKW, a także orzeczenia organów władzy sądowniczej. Te akty nie są aktami normatywnymi. Sama koncepcja podziału gwarancji prawidłowego przebiegu procesu

wyborczego jest ciekawa, tym niemniej wymienione dokumenty nie powinny być zaliczone do aktów normatywnych.

Wątpliwości musi budzić też stwierdzenie zawarte na s. 93, iż „w Polsce od lat trwa spór polityczny na temat zmiany systemu wyborczego tak, aby głosować na kandydatów, a nie na partie”. W związku z tym pojawia się pytanie: czy zdaniem Autorki w istocie w Polsce obecnie głosuje się jedynie „na partie”? Jak Autorka ocenia postulaty stawiane w tej dyskusji?

Na s. 95 Autorka podnosi kwestię równości płci – w aspekcie równości szans wyborczych, pisząc o „parytetach”. Ponieważ wydaje się, że wspominając o parytetach Doktorantka opisuje w pracy tzw. kwoty (o których z nazwy nie wspomina), należy postawić pytanie, czym różnią się parytety od kwot płci w prawie wyborczym? Polski k. wyb. przyjmuje parytety, czy właśnie kwoty?

W kolejnym, czwartym rozdziale doktoratu Autorka omawia ograniczenia agitacji wyborczej w polskim prawie, koncentrując się w zasadzie na zakazach wynikających z k.wyb. i z kodeksu karnego. Autorka porusza też problem tzw. „prekampanii” i zdaje się oceniać ją negatywnie, dzielając w tym zakresie stanowisko wyrażane wielokrotnie przez PKW. Warto jednak odnotować, że w doktrynie prawa wyborczego spotkać można także opinie przeciwne, oceniające dopuszczalność tzw. prekampanii przede wszystkim przez pryzmat wolności i praw konstytucyjnych, w tym m.in. wolności słowa, czy istoty działalności partii politycznych. Oczywiście Autorka nie musi podzielać tych poglądów, warto jednak – jeżeli już dotykamy tego zagadnienia – nieco szerzej je przedstawić, a tym samym uzupełnić rozważania i argumentację za postulatem ograniczenia prekampanii – tym bardziej, że w kilku miejscach rozprawy Autorka opowiada się za ciągłością „kampanii wyborczej”, która toczy się wg niej od ogłoszenia wyników wyborów poprzedzających aż do wyborów kolejnych.

W interesujący, niebudzący uwag, a jednocześnie wystarczający sposób Autorka opisuje zagadnienie tzw. ciszy wyborczej w ostatnim podrozdziale omawianego rozdziału.

Następny, czyli piąty rozdział został poświęcony sądowemu trybowi wyborczemu i przyjmowanym w tym zakresie rozwiązaniom w polskim prawie wyborczym w latach 1990-2011. Rozdział ten jest dobrze przygotowany i poprawnie napisany. Jest także „przyjazny” dla czytelnika, gdyż dynamicznie przedstawia zmieniające się rozwiązania prawa wyborczego, na tle historycznym i społecznym. Ewentualne zarzuty, jakie mogą być formułowane, są nieliczne i mało istotne (np. na s. 137 „sąd dostarczał” – sąd doręcza, a nie dostarcza). Warto też postulować, aby przy opisywaniu zmieniającego się stanu prawnego Autorka podawała numery artykułów aktów prawnych, na które się powołuje – to

pozwoiłoby ewentualnie zainteresowanemu czytelnikowi z łatwością prześledzić także przywoływane akty prawne.

Trzeba jednak odnotować, że w tym rozdziale, na s. 146, oceniając przepisy dotyczące postępowania w trybie wyborczym, Pani Magister wskazuje, że „brak widma sankcji w postaci nakazu zapłaty [...] mogły być powodem częstszego angażowania sądów w rozstrzyganie sporów politycznych”. W ocenie recenzentki taki wniosek jest wątpliwy, przede wszystkim dlatego, że niekiedy koszt publikacji np. sprostowania może być daleko wyższy od ewentualnych kwot zasądzanych przez sądy w postanowieniach, czy tym bardziej kosztów postępowania. Trzeba także zwrócić uwagę na niewłaściwe użycie w tym miejscu pojęcia „nakazu zapłaty”. Nakaz zapłaty, podobnie jak „wniosek o ukaranie”, to termin zarezerwowany dla rodzaju orzeczeń wydawanych przez sądy cywilne w postępowaniach odrębnych i nie może być dowolnie używany. Jest to jednak drobna usterka i równie drobna uwaga polemiczna.

Defektem terminologicznym jest także wspomniane na s. 147 „pozywanie” innych kandydatów lub komitetów w trybie wyborczym. Należy z całą mocą podkreślić, że omawiane postępowanie jest postępowaniem nieprocesowym, w którym składa się wniosek, a nie pozew. O ile takie błędy mogą być zrozumiałe w dyskusji nieekspertkiej, o tyle w rozprawie doktorskiej konieczne jest zachowanie reżimu terminologicznego. Podobnie nietrafione jest wymienianie „kary więzienia” – s. 150. Wymogi języka prawniczego wymagają jednak, by pisać o karze pozbawienia wolności.

Przedostatni, szósty rozdział, poświęcony jest specyficznie „trybu wyborczego” w obowiązującym stanie prawnym i liczy jedynie 11 stron. Rozdział napisany jest poprawnie (na uwagę zasługuje prawidłowe określenie środka składanego w trybie art. 111 k.wyb. jako wniosku „w trybie wyborczym” nie zaś jako wniosku o ukaranie na s. 156), pozostawia jednak pewien niedosyt prawniczy i poznawczy. Postępowania toczące się w oparciu o art. 111 wiążą się bowiem z wieloma wątpliwościami proceduralnymi, dotyczącymi uczestników, doręczeń, terminów itp., a wynikającymi z trudności w odpowiednim stosowaniu przepisów k.p.c. Wydaje się, że omawiany rozdział to miejsce, gdzie można by omówić je nieco szerzej. Rozważania podjęte w tym rozdziale są oczywiście poprawne, tym niemniej pozostawiają u czytelnika-prawnika pewien niedosyt.

Ostatni siódmy rozdział jest niezwykle interesujący, zarówno dla prawnika-teoretyka, jak i dla praktyka, a także dla osób jedynie zainteresowanych podjętą tematyką. Doktorantka przedstawiła w nim praktykę postępowań i praktykę orzeczniczą w sprawach w „trybie wyborczym” na tle społecznym. Przygotowanie omawianego rozdziału zostało poprzedzone skrupulatną pracą badawczą, w tym przygotowaniem ankiet i oceną odpowiedzi na te ankiety,

analizą akt sądowych poszczególnych spraw. Za tę pracę, włożoną w przygotowanie doktoratu, Autorce należą się wyrazy uznania.

Uwagi zgłaszane do tego fragmentu mają więc jedynie charakter marginalny. Tak np. na s. 172 i 173, opisując właściwość sądu, Autorka zdaje się sugerować, że w sprawach w trybie wyborczym decydują o niej takie elementy jak to, że np. sąd w Warszawie prowadzi ewidencję partii politycznych, czy analizuje ich statuty i zna specyfikę działania. To mogą być natomiast okoliczności ułatwiające(?) orzekanie w sprawach z art. 111 k.wyb., ale nie mają nic wspólnego z właściwością sądu. Wracamy tu do zagadnienia niedosytu pozostawionego po lekturze rozdziału VI – tam należało także omówić m.in., kwestię właściwości sądowej, posiłkując się przepisami k.p.c. o właściwości w sprawach rozpatrywanych w trybie nieprocesowym.

Na s. 181 zastanawia stwierdzenie: „strona (powinno być: uczestnik) ociągała się ze złożeniem wniosku do Sądu Apelacyjnego, w efekcie czego, z własnej winy część procesujących się (powinno być: uczestników) doprowadziła do przewlekłości postępowania”. Z prawniczego punktu widzenia to stwierdzenie jest mało zrozumiałe. Nie wiadomo, o jakie „wnioski” składane do Sądu Apelacyjnego chodzi. Ponadto przekroczenie terminów na złożenie zażalenia do sądu odwoławczego (jeśli o to chodzi) wiąże się z jego odrzuceniem, a nie do „przewlekłości postępowania” (ten termin też jest chyba użyty nie do końca szczęśliwie).

Uwagę budzi też wniosek zawarty na s 191 rozprawy, iż „postanowienia, które zapadły w sądzie w co trzecim przypadku (33%), wskazują na winę uczestnika postępowania”. W związku z tym stwierdzeniem pojawiają się pytania: czy rzeczywiście w orzeczeniach sądowych jest mowa o „winie” uczestnika? Czy wina jest, zdaniem Doktorantki i w świetle analizowanych postanowień sądowych, przesłanką uwzględniania roszczeń zgłaszanych w trybie art. 111 k.wyb.?

Kolejna uwaga odnosi się do stwierdzeń zawartych na s. 196 rozprawy i dotyczy sankcji w postaci przepadku materiałów wyborczych. Autorka negatywnie ocenia tam oddalenie wniosku o przepadek, w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie jest uzasadnione przez sąd w ten sposób, że byłaby to sankcja „niewspółmierna”, gdyż nieprawdziwa informacja jest zawarta w ulotce o znacznie bogatszej treści i można ją „zakorektorować”. Doktorantka podnosi niezasadność takiego orzeczenia wskazując, że nie można „zakorektorować” ulotek, które już znalazły się u wyborców. Podobnie jednak nie można skutecznie orzec przepadek ulotek, które są już u wyborców, tym samym rozumowanie sądu jest – w ocenie recenzentki – trafne, logiczne i proporcjonalne.

Ostatnia uwaga dotyczy rozważań prowadzonych na s. 207 rozprawy i dotyczy przedstawionej przez Doktorantkę możliwości „wpisania w koszty” kampanii kar(!) orzekanych przez sąd w trybie art. 11 k.wyb. W ocenie recenzentki wniosek taki jest co najmniej wątpliwy i nie do zastosowania w większości przypadków.

Istotną wartością doktoratu jest Zakończenie i zawarte w nim sprecyzowane i konkretne wnioski. Kolejną niekwestionowaną zaletą książki jest jej interdyscyplinarność i godna pozazdroszczenia umiejętność Autorki nakładania na siebie rozważań z różnych dyscyplin, co z pewnością istotnie wzbogaca pracę i pozwala czytelnikowi spojrzeć na podejmowane zagadnienia z szerszej perspektywy.

* **

Konkludując, należy uznać, że rozprawa doktorska Mgr Anny Borkowskiej-Minko zatytułowana *Ograniczenia prawne agitacji wyborczej ze szczególnym uwzględnieniem sądowego „trybu wyborczego”*, przygotowana pod kierunkiem dra hab. Grzegorza Kryszenia, prof. UwB, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w zakresie prawa jako dyscypliny naukowej oraz potwierdza nabycie przez Nią umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stwierdzam tym samym, że rozprawa Mgr Anny Borkowskiej-Minko spełnia warunki ustawowe stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Autorki do dalszego toku przewodu doktorskiego.

